

jest też gwarowa rekcja typu *być do kogoś uprzejmym (...dla kogoś)*, *zeszyt od siostry (...siostry)*, *mieszkanie od niego (...jego)*, *jechać z pociągiem (...pociągiem)*, *pisać z piórem (...piórem)* — charakterystyczna zwłaszcza dla starszych Ślązaków.

• Warto też wspomnieć o interesujących śląskich formach grzecznościowych. Otóż młodsze i średnie pokolenie używa postaci 2 os. liczby poj. (*ty zrób*) i — do osób starszych — 2 os. liczby mn. (*wy zróbcie*). Starsze pokolenie natomiast używa trójkowego sposobu wyrażania szacunku: do równieśników i osób młodszych mówi się przez *ty*, do starszych i bardziej poważnych przez *'wy*, a do najstarszych, chcąc wyrazić im najwyższe poszanowanie — przez *oni*.

**^Hgap^S** drębnym problemem są niemieckie zapożyczenia wyrazowe w gwarze śląskiej, problemem wzbudzającym emocje społeczne — dodajmy. Narosło wokół niego sporo opacznych opinii, niedomówień, fałszywych a pochopnych uogólnień. Gwara śląska była nieuchronnie skazana na wpływy niemieckie (ze szczególnym nasileniem w XIX wieku, gdy w szkołach język polski zastąpiono niemieckim). Ale — rzecz paradoksalna na pozór — owe germanizmy świadczą dowodnie o jej ...polskości, gdyż formy takie są z reguły przystosowane do polskiego systemu językowego! Mówiąc inaczej, wpływy obce tylko zewnętrznie oddziaływały na system gwarowy, ale nie naruszyły genetycznie polskiej warstwy fonicznej i morfologicznej. Jeśli więc np. słyszy się na Śląsku, że na *motyla* mówi się *szmaterlok* (niem. *der Schmetterling*), na *zająca* — *' hazok* (niem. *der Hase*), a bawiące się dzieci ustawiają piłkę na *micie*, czyli na *środku boiska* (niem. *die Mitte*), to nie należy ubolewać nad zachwaszczeniem takiego języka, lecz zobaczyć, jak gwara ta, przekształcając odpowiednie obce formy, naginając je do rodzimego systemu językowego, potwierdzała swą przynależność do wspólnej nam wszystkim ojczyzny polszczyzny.

Oczywiście — wiele wyrazów niemieckich, zwłaszcza tych mało skomplikowanych w wymowie, weszło do polszczyzny śląskiej bez żadnych przekształceń fonetycznych. Lista tych właśnie form jest jednak najtrudniejsza do sporządzenia, **bo** uwarunkowana najrozmaitszymi czynnikami psycho- i socjolingwistycznymi panującymi w poszczególnych rodzinach śląskich, wyraźne zaś odchodzenie od germanizmów dotyczy głównie tej warstwy leksykalnej, co nie może dziwić, jeśli się

weźmie pod uwagę jej najjaskrawszą obcość brzmieniową. Jeszcze obecne w śląskiej świadomości językowej, przechodzą fermy tego typu — w różnym stopniu natężenia — do pokładów biernego słownictwa statystycznego użytkownika języka. Wymieńmy tu takie z nich, jak: *ajmer* „wiadro” (*der Eimer*), *ancug* „garnitur” (*der Anzug*), *bal* „piłka” (*der Bali*), *banhof* „dworzec kolejowy” (*der Bahnhof*), *cug* „pociąg” (*der Zug*), *et* „tłuszcz” (*das Fett*), *flek* „plama” (*der Fleck*), *gybis* „szczeka” (*das Gebiss*), *gelynder* „poręcz” (*das Gelender*), *heft* „zeszyt” (*das Heft*), *luft* „powietrze” (*die Luft*), *mantel* „płaszcz” (*der Mantel*), *nudel* „kluska” (*die Nudel*), *oma* „babcia” (*die Oma*), *opa* „dziadek” (*der Opa*), *recht* „racja” (*das Recht*), *rant* „brzeg, kani” (*der Rand*), *szac* „narzeczony, kochanek” (*der Schatz*), *szlips* „krawat” (*der Schlips*), *sznaps* „wódka” (*der Schnaps*), *szpas* „żart” (*des Spass*), *szrank* „szafa” (*der Schrank*), *szpil* „mecz” (*das Spiel*), *lor* „bramka” (*das Tor*), *torman* „bramkarz” (*der Tormann*).

Z niewielką modyfikacją fonetyczną spotykamy się w formach-zapożyczeniach: *bifyj* „kredens” (*das Buffet*), *lazuryt* „szpital” (*das Lazarett*), *szakiet* „marynarka, żakiet” (*der Jackett*), *sznuptuch* „chustka do nosa” (*das Schnupftuch*).

O typowej polonizacji fonetycznej trzeba zaś mówić w odniesieniu do takich form, jak: *bryle* „okulary” (*die Brille*), *fligier* „samolot” (*der Flieger*), *gerycht* „sąd” (*das Gericht*), *knypel* „pałka” (*der Kniippel*), *haziel* „ustap, ubikacja” (*der Hausel*), czy *rukzak* „plecak” (*der Riicksack*).

Najliczniejszą grupę zapożyczeń morfologicznych gwary śląskiej stanowią wyrazy rodzaju żeńskiego z wygłosowym *-a*, w które przekształciło się *-e* niemieckich słów (też — prawie wyłącznie — rodzaju żeńskiego). Formy te tworzą najbardziej charakterystyczne polsko-niemieckie pary substytucyjne: *biksa* „puszka” (*die Biichse*), *binda* „bandaż, opaska, przepaska” (*die Binde*), *blaza* „dętka, pęcherz” (*die Blase*), *brechsztańga* „łom” (*die Brechstange*), *brij'tasza* „portfel” (*die Brieftasche*), *cyga* „koza” (*die Ziege*), *cygar eta* „papieros” (*die Zi-*

*garete*), *deka* „sufit, powała” (*die Decke*), *fana* „chorągiew, sztandar” (*die Fahne*), *gardina* „firanka” (*die Gardine*), *glaca* „łysina” (*die Glatze*), *gruba* „kopalnia” (*die Grube*), *halba* „pół litra” (*die Halbe*), *hebama* „położna” (*die Hebamme*), *jakla* „marynarka, rozpinany sweter” (*die Jacke*), *kapa* „szpic buta” (*die Kappe*), *kara* „taczka” (*die Karre*), *keta* „łańcuch, naszyjnik” (*die Kette*), *kista* „skrzynia” (*die Kiste*), *kryka* „laga, laska” (*die Kriicke*), *kyjza/fkejza* „ser” (*der Kdse*), *lauba* „werranda, przedsionek, domek tv ogródka” (*die Laube*), *libsta* „narzeczona, kochanka” (*die Liebste*), *myca* „czapka” (*die Mutze*), *pistola* „pistolet” (*die Pistole*), *sznita* „kromka” (*die Schnitte*), *iaszal/tasia* „torba” (*die Tasche*), *tinta* „atramet” (*die Tinte*), *tamata* „pomidor” (*die Tomale*), *tyta* „torba papieroioa” (*die Tiite*), *wela* „fala, lok” (*die Welle*), *toesta* „kamizelka” (*die Weste*).

Kolejnym stopniem polonizacji przytoczonych tu słów są ich liczne zdrobnienia typu: *fanka* (od *fana*), *kryczka* (od *kryka*), *wiycka* (od *myca*) czy *westka* (od *westa*).

Morfologicznej polonizacji uległy też w polszczyźnie śląskiej takie niemieckie wyrazy, jak *der Kopf* — przekształcony w *kiepkę „główkę”, die Milchsuppe* — w *melkę „zupę mleczną”* (można tu mówić o swoistej a typowej dla języków słowiańskich uniwerbizacji: oto dwa człony *Milch* „mleko” — ten w funkcji przydawki odpowiadającej jakby polskiemu przymiotnikowi *mleczna* + *Suppe* „zupa” przekształciły się w *melkę* — tak jak *konferencja plenarna* w *plenarkę* czy *reprezentacja młodzieżowa* w *młodzieżówkę*), *das Radieschen* — w *radiskę „rzodkiewkę”, die Riitsche* — w *ryczkę „stołeczek pod nogi”, die Schicht* — w *szychtę „zmianę roboczą”, die Sicherheilsnadel* — w *zicherkę „agrafkę”* (komentarz — jak przy *melce*).

Obok filera „wiecznego pióra” (niem. *der Fiillfederhalter*) funkcjonuje swojsko brzmiąca *filowa*, tak jak obok *nudel-zupy* mamy zuniwerbizowaną *nudlówkę „zupę z nudlami, czyli kluskami”*. *Kobieta płaskostopa* to *płatowa* (niem. *platt*), a wy-

iwórnia sera — kejzownia (por. wyżej kyjza//kejza od niem. *der Kdse*).

Rejestr żeńskich postaci uzupełniają formacje: bana „kolej, pociąg” (*die Bahn*), cejna//cyjna „dziesiątka” (*zehn*), cwaja, cwajera „dwója, dwójka” (*zwei, die Zwei*), frela, frelka „dziewczyna, panna” (*das Fraulein*), hadra „szmata” (*der Hader*), kastla „skrzynia, pudło, szuflada” (*der Kasten*), szachtla „pudło, pogardliwie o kobiecie” (*die Schachtel*), sznupa żart. „nos, katar” (*der Schnupfen*), szpana „naciągnięta dłoń, rozwartość dłoni, napięcie” (*die Spannung*), tera „smoła” (*der Terr*).

Najbardziej produktywnym przyrostkiem męskim jest *-dk*, funkcjonujący w śląskiej postaci *-ok*; brylok „noszący bryle-okulary”, glacok „człowiek z glacą-łysiną”, haderlok „zbierający hadry-szmaty”, hasiok „śmietnik” (*die Asche* „popiół”), holcok „drewniak, wszystko to, co z drewna” (*das Holz*), zymfciok „słoik po musztardzie” (*die Senf*), zymlok „bułczanka” (*die Semmel*).

Słowotwórcze środki biorące udział w procesach adaptacyjnych można uzupełnić formantami *-arz* (w śląskiej postaci *-orz*): baniorz „kolejarz” (*die Bahn*), farorz „proboszcz” (*der Pfarrer*) fluchciorz//fluchcior „uciekiniar” (*die Flucht, der Flüchtling*), „przeklinający” (*fluchten*), grubiorz „górnik” (*die Grubbe*), *-oń*: glaconi „człowiek z glacą, czyli łysy” (*die Glätze*), *-ała*: sznupała „wścibski” (*schnuppern*), *-us*: karlus „chłopak, facet” (*der Kerl*), wandrus „łazik, żebrak” (*wandern*), *-ownik*: szpasownik „żartowniś” (*der Spass*).

Od niem. rzeczownika *das Biigeleisen* powstała forma *biglązko* „żelazko”, wyraźnie nawiązująca do polskiego brzmienia. Z rzeczownika rodzaju męskiego *der Larm* wywiedziono natomiast śląskie *to larmo* „hałas”.

Z tworów przymiotnikowych można wymienić takie formacje, jak: *fetowny* „spasiony” (*fett*), *frechowny* (bezczelny) (*frech*), *gryfny* „zgrabny” (*griffig*), *interesantny* „interesujący” (*interessant*), *kamratny* „przyjacielski” (*der Kamerad*),

*sztafny* „sztywny” (*steif*), *szporowity* „oszczędny” (*sparen*), *szpasowity* „skłonny do żartów, wesoły” (*der Spass*). Rejestr tych form też jest uwarunkowany najrozmaitszymi czynnikami psycho- i socjolingwistycznymi, panującymi w poszczególnych rodzinach śląskich, i na pewno mógłby być wzbogacony o niejedną jeszcze postać będącą we względnie częstym użyciu. Uderza w nim brak przyrostka *-owy*.

Za normalną trzeba natomiast uznać frekwencję zapożyczeń czasownikowych z polonizującym sufiksem *-ować*: *bigłować* „prasować” (*biigeln*), *dekować* „pokrywać, kryć” (*decken*), *hajcować* „palić w piecu” (*heizen*), *klepkować* „główkować” (*der Kopf, kopfen*), *knipsować* „fotografować” (*knipsen*), *luftować* „wietrzyć”, *luftować się* „trafiać w powietrze, a nie w piłkę, popełniać kiks” (*die Luft*), *szparować/fszporować* „oszczędzać” (*sparen*), *sztrykować* „robić na drutach” (*stricken*), *wejlować/wilować* „wybierać” (*wahlen*).

Wszystkie te konstrukcje należałyby poddać próbie ankietowej, by zobaczyć, ile z nich przetrwało w świadomości językowej współczesnych mieszkańców Śląska (zróznicowanie terytorialne dialektu śląskiego na pewno odgrywa pod tym względem bardzo istotną rolę; mogłem się np. przekonać, że w minimalnym stopniu funkcjonują one w języku Ślązaków zaolziańskich). Sondażowe badania prowadzone przeze mnie w ostatnich latach wykazały zdecydowane odchodzenie od germanizmów. Statystyczny Ślązak przechowuje je co najwyżej w biernym zasobie leksykalnym swego języka.